

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Francesco Totti przygotowuje się do bolesnego pożegnania. Gdy brakuje 75 dni do zakończenia jego ostatniego kontraktu, który wiąże go z Roma, decyzja została praktycznie podjęta. Nie zmusi się do przeżywania takiego sezonu jak ten, mimo że pasja do piłki, entuzjazm codziennego przychodzenia i trenowania w Trigorii, nie zmniejsza się pomimo wchodzenia na boisko na ostatnie minuty.

Przedwczoraj Spalletti dał mu ich siedem, wliczając trzy doliczone. Tak wygląda trend z ostatnich miesięcy: Totti wszedł po 35 minutach po przerwie w meczu z Lyonem, w dwóch spotkaniach derbowych z Lazio, przeciwko Fiorentinie, Torino, Bologni i Atalancie. Jest praktycznie zrezygnowany, poniżony i jego wejściu na boisko często towarzyszą momenty napięcia na ławce, ze Spallettim który wzywa go do wejścia na boisko i z kapitanem, który z sercem w rozsypce zakłada ochraniacze. Nie jest szczęśliwy i być nie może, uważa, że wciąż może pomóc drużynie, która będzie walczyć do samego końca o drugie miejsce. Jednak nie w ten sposób, nie z kilkoma minutami do dyspozycji.

Przedwczoraj wejście na boisko w 41 minucie drugiej połowy pozwoliło Tottiemu na dogonienie Zanettiego, z 615 występami w Serie A, na trzecim miejscu klasyfikacji wszech czasów za Maldinim i Buffonem. Nie ma jednak dudach, aby świętować kolejny rekord w jego niezrównanej karierze. Remis z przedwczoraj był kolejnym rozczarowaniem, gdyż pragnie Romy, zawsze stawiał interesy drużyny ponad swoimi i zaakceptował drugoplanową rolę, bez złych żartów, niewłaściwego zachowania. Założył sobie utrzymanie nienagannego zachowania do końca sezonu, nie chce wywoływać polemiki. Jednak niepokój z ostatnich miesięcy popycha go w kierunku najbardziej bolesnej decyzji, tej, której nigdy nie chciały podjąć. Bowiem piłki będzie mu brakować bardzo, gdyż fizycznie czuje się dobrze. Walczy wewnątrz, na zewnątrz jest spokojny i dostępny dla wszystkich, przedwczoraj zatrzymał się i podpisywał autografy dzieciom przy opuszczaniu Olimpico. Dojrzał do decyzji, dzieli ją z rodziną i tylko przybycie nowego trenera, który pozwoli mu czuć się ważnym w środku swojego projektu, może sprawić, że zmieni zdanie.

Za 75 dni może zakończyć się jego relacja z Romą i nie została jeszcze wyjaśniona przyszłość. Totti spodziewa się poznać jaka będzie jego rola dyrektorska, do tej pory nie otrzymał odpowiedzi na swoje pytania. Ma sześć lat kontraktu, z wynagrodzeniem dopasowanym do najwyższego wśród dyrektorów wybranych przez Pallottę i przy okazji podpisu pod ostatnim piłkarskim kontraktem dodano, że będzie to profil dyrektora obszaru technicznego. Nie jest jednak jasne z jakimi zadaniami. Totti chciałby oddać do dyspozycji swoje doświadczenie, a nie jeździć i "przecinać taśmę" podczas uroczystych wydarzeń. Francesco jest przywiązany do Romy i chce zrozumieć jaki może być margines jego ruchu. Tymczasem FIFA i włoska federacja wysłały mu wiadomości szacunku, z perspektywą prestiżowej roli. Za 75 dni wszystko będzie wiadome.

Autor: abruzzo